

GRAŻYNA HALKIEWICZ-SOJAK

NORWID O EPIMENIDESIE I BYRONIE

W twórczości poetyckiej Norwida, w jego refleksjach nad historią i sztuką uderzająco często pojawia się postać Byrona. Co więcej, autor *Wędrówek Childe Harolda* jest w nich jednoznacznie pozytywnym bohaterem. Wobec wyraźnej u Norwida tendencji do przewyżniania myślowego horyzontu i poetyki romantycznych poprzedników, wobec skrajnie różnych literackich, historycznych i osobistych doświadczeń obu pisarzy, nawiązywanie do Byrona, jednego z inspiratorów mijającej epoki literackiej, wygląda na paradoks i rodzi pytania: Co w różnorodnej działalności angielskiego lorda fascynowało Norwida? Jaki Byron go interesował?

Problem tej inspiracji Norwida dostrzegano kilkakrotnie, chociaż zazwyczaj na marginesie innych zagadnień. Marian Zdziechowski w pracy *Byron i jego wiek* spojrział na europejską literaturę romantyczną poprzez bajronizm. Mimo imponującej skrupulatności autora zabrakło tam miejsca dla Norwida. Jednocześnie badacz zapewne dostrzegał obecność Byrona w twórczości pominiętego pisarza, skoro usprawiedliwiał ten brak: „[...] pism Cypriana [Norwida], mimo najszczerzej chęci, nie byłem w stanie zrozumieć, pisać więc o nim nie mogę”¹. Już Stanisław Windakiewicz² zauważa kult polskiego poety dla Byrona, odnotowuje nawet znamienne mistyfikację – przesunięcie przez Norwida daty własnych urodzin z r. 1821 na 1824 – rok śmierci angielskiego pisarza. Uznaje *Rozmowę umarłych* za „najinteligentniejszą” w poezji polskiej po Mickiewiczu wypowiedź o Byronie. Poemat *Epimenides* uważa za „naśladowanie co do nastroju z *Childe Harolda*” i zasugerowany tą interpretacją, traktuje błędnie jako bezpośredni literacki rezultat podróży Norwida do Grecji. Dygresyjność i ironia *Assuntę* to – zdaniem Windakiewicza – odległe echo *Don Juana*. Skojarzenie obu poematów ułatwia zapewne wspólna tym utworom oktawa.

¹ M. Zdziechowski. *Byron i jego wiek*, T. 2. Kraków 1897 s. 618.

² S. Windakiewicz. *Walter Scott i lord Byron w odniesieniu do polskiej poezji romantycznej*. Kraków 1914.

O roli Byrona w historiozoficznej koncepcji Norwida zawartej w odczytach *O Słowackim* pisała Maria Straszewska³. Natomiast Alicja Lisiecka, szukając dla autora *Vade-mecum* interpretacyjnego kontekstu w zachodnioeuropejskiej filozofii i literaturze ubiegłego stulecia, stwierdziła: „Spośród romantyków angielskich cytował Byrona, ale przypomina bardziej Keatsa lub Shelleya”⁴. Oddzielny artykuł poświęcił temu problemowi George Gömöri. W szkicu *The Myth of Byron in Norwid's Life and Work*⁵ zauważył, „że w pisarstwie Norwida Byron pojawia się w trzech rolach: jako poeta, jako jednostka trwająca w konflikcie ze swoim wiekiem i społeczeństwem i wreszcie – jako wielka osobowość historyczna przełamująca zastane nawyki i konwencje – jako wielki prekursor”⁶. Budzi wątpliwość sąd, że Norwida interesuje przede wszystkim Byron-poeta. Przeczy temu i stosunkowo niewielka liczba aluzji literackich, i zakres odwołań do utworów angielskiego pisarza, i znikoma liczba przekładów. Z zestawienia literackich reminiscencji można hipotetycznie odczytać, które utwory Byrona polski poeta najbardziej cenił. Wyraźnie uprzywilejowane miejsce zajmują: *Wędrowki Childe Harolda*, listy, *Dzienniki*, wiersz *Sen* i wczesne powieści poetyckie. Wobec trwającego przez całe twórcze życie zainteresowania autorem *Giaura* zaskakuje rozległość przemilczanych obszarów literackich. Jeżeli pominąć pejoratywne sformułowanie z listu poetyckiego *Do Walentego Pomiana Z.*, Norwid nie wspomina o dorobku dramatycznym romantycznego poprzednika – ani *Manfred*, ani *Kain* nie inspirują komentarzy i aluzji. Milczy również o *Don Juanie*, i to nawet wówczas, gdy okoliczności skłaniają do zabrania głosu. Pisząc szkic krytyczny dla Ludwika Nabelaka w związku z przekładem poematu pióra Wiktora Baworowskiego, nie wymienia ani *Don Juana*, ani tego konkretnego tłumaczenia, a najobszerniejszy fragment szkicu poświęca znowu... peregrynacjom Childe Harolda⁷. Wydaje się, że nie dostrzeża również satyr angielskiego poety.

Łatwo spostrzec, że to nie walory estetyczne i literacka maestria decydują o Norwidowskich wyborach i przemilczeniach. Nie bez znaczenia jest tu tradycja recepcji Byrona jako autora przede wszystkim powieści poetyckich i *Wędrowek Childe Harolda*. Ale z zarysowanego obrazu lektur, do których Norwid powraca, można odczytać także dwa inne znaczące kryteria wyboru. Po pierwsze,

³ M. Straszewska. *Norwid o Słowackim*. W: *Nowe studia o Norwidzie*. Warszawa 1961 s. 97–125.

⁴ A. Lisiecka. *Norwid poeta historii*. Londyn 1973 s. 14.

⁵ G. Gömöri. *The Myth of Byron in Norwid's Life and Work*. W: *The Slavonic and East European Review* X, 1975 s. 230–242. Przekład autorki.

⁶ Tamże s. 231.

⁷ C. Norwid. *[O tłumaczeniach z Byrona]* W: C. Norwid. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 6: *Proza. Część pierwsza*. Warszawa 1971 s. 476–478. Wszystkie cytaty z utworów Norwida przytaczam za powyższym wydaniem z odesłaniem do odpowiedniego tomu; liczba pierwsza oznacza tom, druga – stronę.

interesuje go szczególnie temat grecki w pisarstwie Byrona. Po drugie, bliskie są mu te teksty, które najściślej łączą się z biografią autora, dlatego często wraca do *Dzienników*, do korespondencji, do *Childe Harolda*. W szkicu [O tłumaczeniach z Byrona] zanotował taką uwagę o *Wędrownkach Childe Harolda*: „Nic nie ma ułomniejszego estetycznie i głębszego filozoficznie”⁸. Bo też interesowało Norwida nie tyle literackie dzieło angielskiego pisarza jako nowa estetyczna wartość, ile tragiczne często zawężenie dzieła i życia autora, dramatyczne „pisanie sobą”, w którym słowa i czyny, jeśli nawet nie osiągają zupełnej jedności, to w każdym razie do takiej harmonii zmierzają. Byron był dla Norwida raczej wzorcem tego, jak być poetą, niż tego, jak tworzyć poezję. Legenda życia poety jeszcze raz okazała się istotniejsza niż pisarstwo.

Literacki wizerunek Byrona w twórczości autora *Vade-mecum* krystalizuje się w latach 1854–1860, między powrotem Norwida z Ameryki a wygłoszeniem odczytów *O Juliuszu Słowackim*. Wcześniejsze wypowiedzi na ten temat przypominają szkice do powstałego wtedy portretu, późniejsze będą cieniowaniem szczegółów. Ta biograficzna legenda otrzymuje pełny kształt w trzech utworach: *Epimenidesie*, *Rozmowie umarłych* i w wykładach *O Juliuszu Słowackim*. Różni je forma wypowiedzi; pierwszy jest poematem, drugi – dialogiem umarłych sięgającym do tradycji Lucjana⁹, trzeci – cyklem odczytów o wielu cechach eseistycznych. Natomiast sposób kreowania bohatera, jeśli pominąć różnice uwarunkowane genologią, zdradza duże podobieństwo. We wszystkich trzech utworach autor charakteryzuje Byrona przez zestawienie z innymi postaciami. I tak w *Epimenidesie* przeciwstawia poetę członkom wyprawy archeologicznej badającym „szkiełkiem i okiem” materię dziejów, a gubiącym człowieka, podkreśla natomiast jego symboliczny związek z Epimenidesem. W *Rozmowie umarłych* zestawia go z wielkim Rafaelem. W odczytach *O Juliuszu Słowackim* postawa Byrona zostaje określona przez analogię z postawą Sokratesa. Warto tu zauważyć, że postacie związane symbolicznym pokrewieństwem z Byronem wyrastają z antycznej kultury greckiej (Epimenides, Sokrates) lub przez wybór tradycji do niej nawiązują (Rafael), a jednocześnie albo antycypują chrześcijaństwo – tak bowiem interpretuje Norwid dzieje Epimenidesa i Sokratesa, albo swoją sztuką nadają materialny kształt chrześcijańskim ideałom (Rafael). Interpretacja Sokratesa jako bohatera przezuwającego i przygotowującego nową, chrześcijańską epokę w dziejach nie była oryginalnym pomysłem Norwida. Lisiecka w rozprawie *Sokrates chrześcijaninem* wskazuje, że taka kreacja ateńskiego mędrca miała w XIX w. dość długą tradycję¹⁰. Natomiast podobne odczytanie na poły legendarnej postaci Epimenidesa znajdujemy wyłącznie u Norwida.

⁸ Tamże s. 477.

⁹ Por. Z. Leśnodorski. *Lucjan w Polsce*. Kraków 1933.

¹⁰ A. Lisiecka. *Sokrates chrześcijaninem*. W: A. Lisiecka. *Norwid poeta historii* s. 51–69.

Poemat *Epimenides* powstał, według ustaleń Zenona Przesmyckiego, w drugiej połowie 1854 r. W *Pismach wszystkich* Norwida Gomulicki przyjmuje tę datę i podobnie jak Przesmycki uznaje utwór za „[...] pogłos lektury Byrona, uprawianej przez Norwida na pokładzie parowca «Pacific» w drodze powrotnej do Europy”¹¹ Gömöri sugeruje, że istotne są tu także echa książki Thomasa Moore’a *Letters and Journals with Notices of His Life*, którą Norwid czytał w Londynie po powrocie z Ameryki¹².

Utwór składa się z prozatorskiego „Wstępu” i liczącej 242 wersy części poetyckiej. Niezbyt obszerny poemat przynosi wiele wątków zawartych w niespójnych, rozbudowanych dygresjach, wiążących się z tematem fabularnym – perypetiami archeologicznej wyprawy na Kretę – drogą odległych skojarzeń. „Wstęp” został poświęcony legendzie Epimenidesa, starożytnego mędrca, który żył prawdopodobnie w VI w. przed Chrystusem, pierwsza poetycka część utworu – Grecji przygotowującej ostatni akt walki o niepodległość i nerwowej reakcji europejskiej prasy na to wydarzenie. W drugiej części pojawia się Byron i autor określa jego historyczną rolę w powstaniu greckim. Tu nieoczekiwanie rezygnuje z „poważnej kroniki” i zwraca się ku „rzeczom błahym”, tropiąc ślady ekspedycji Amphipapyrona. Wątek tej opowieści rwie się raz po raz, bowiem narrator, ukryty dotąd poza wydarzeniami, wkracza na scenę świata przedstawionego i całe strofy wypełnia dygresjami. W finale utworu jest jedynym świadkiem zmartwychwstałego Epimenidesa. Doświadczają tego, czego nie okazali się godni niefortunni badacze historii. Czy wobec takiego układu wątków poemat Norwida można w ogóle czytać jako rzecz o Byronie? Czy angielski poeta nie jest tu epizodyczną postacią, nie pełniącą żadnej istotnej funkcji?

Poemat nie budził szczególnego zainteresowania interpretatorów, zapewne dlatego, że można znaleźć u Norwida wypowiedzi przewyższające artystyczną dojrzałością *Epimenidesa*, a podejmujące podobną problematykę. Krótkie najczęściej uwagi o utworze wydobywały różne aspekty. Gomulicki odczytuje poemat jako parabolę losu autora po powrocie z Ameryki do Europy¹³. Windakiewicz i Gömöri podkreślają motywy bajroniczne: pierwszy – nastrój zbliżony do *Childe Harolda*, drugi – kreację postaci Byrona¹⁴. Dla Dunajskiego istotną okazuje się refleksja nad metodami poznania historycznego¹⁵. Łapiński zauważa, że „w *Epimenidesie* odnajdujemy pewien typ stosunku do kultury, znajdujący się na przeciwstawnym krańcu własnej postawy pisarza wobec przeszłości”¹⁶. Przyjrzyjmy się, jakie traktowanie kultury atakuje ironia Norwida. Relacja nar-

¹¹ PWsz 3, 724.

¹² Gömöri. *The Myth of Byron* s. 237.

¹³ PWsz 3, 724.

¹⁴ Zob. Windakiewicz. *Walter Scott* s. 128; Gömöri. *The Myth of Byron* s. 235.

¹⁵ A. Dunajski. *Chrześcijańska interpretacja dziejów w pismach Cypriana Norwida*. Lublin 1985 s. 45.

¹⁶ Z. Łapiński. *Norwid*. Kraków 1971 s. 113.

ratora podążającego śladami archeologicznej ekspedycji to znakomita satyra na instrumentalny sposób traktowania przeszłości. Amphipapyron nie po to zorganizował wyprawę, by „przeszłość ludu wykopać z grobu”¹⁷ i szukać w tradycji sposobu na trudną grecką współczesność. Właściwie uznaje martwość minionych wieków za nieodwracalną. Zadowolą go materialne szczątki historii. „Urn kilka, medal, ogniwo brązowe”¹⁸ wystarczą jako temat sprawozdania, powód powołania nowego komitetu badaczy, a to z kolei zaspokoi aspiracje uczonego. Bo też nie przeszłość czy terażniejszość Grecji interesuje Amphipapyrona, lecz własna pozycja, związany z nią prestiż i opinie innych na ten temat. Bardziej bezinteresowna motywacja kieruje pracowitym historiografem, który przed przybyciem na miejsce prowadzenia badań ma już gotowe tezy i dowody. Dla niego ważniejsza jest edycja dziejów niż same dzieje. Przy takiej postawie brakuje miejsca na wysiłek docierania do prawdy o kształcie historii. Graf Ponej traktuje wyprawę na Kretę jako wyrafinowaną rozrywkę i sposób szukania rozgłosu. Flamandzki pisarz chce tu odnaleźć źródło nostalgicznych wzruszeń. Ironię wzmacnia stylizacja członków wyprawy na siedmiu mędrców. Ani mistyczne właściwości siódemki, ani nawiązanie do tradycji legendarnych myślicieli nie dają klucza do dziejowych tajemnic. Są tylko teatralnym kostiumem, a członkowie wyprawy szukają do niego rekwizytów. Zabrakło głębokiej potrzeby „zdobywania” przeszłości i dlatego odsłonięta w trakcie prac wykopaliskowych budowla pozostanie nie odczytanym architektonicznym hieroglifem, a zmartwychwstania Epimenidesa archeolodzy po prostu nie zauważą.

Czy Norwidowską opowieść o ekspedycji na Kretę można odczytać jako jednoznaczny satyrę na archeologię? Taka interpretacja wydaje się zrazu oczywista, ale obraz komplikuje się, gdy spojrzeć nań pamiętając o roli archeologii w kulturze ubiegłego stulecia oraz o wątkach „archeologicznych” w innych utworach Norwida. Wiek XIX dziedziczy po okresie wcześniejszym zainteresowanie archeologią śródziemnomorską. Krąg miłośników antyku poszerza się. Sprzyja temu zarówno romantyczny historyzm, jak i wydarzenia polityczne. Pośrednim rezultatem wojen napoleońskich stały się... narodziny nowożytnej egiptologii. Kamień z Rosetty odkryty w czasie wyprawy Napoleona do Egiptu pozwolił Champollionowi ponad dwadzieścia lat później rozszyfrować egipskie hieroglify i zapoczątkować nowy okres w badaniach nad kulturą Egiptu. Politycznej pomocy Europy dla Grecji walczącej o niepodległość towarzyszyła fascynacja skarbami greckiej starożytności. Nowe odkrycia zabytków antycznej rzeźby i malarstwa inspirowały badaczy i artystów. W Atenach i Rzymie powstały francuskie i niemieckie szkoły archeologiczne. Odżyły spory o usytuowanie Troi, które w drugiej połowie wieku zaowocowały odkryciami Schliemanna. Prace Richa, a później Layarda skierowały uwagę na starożytności babiloń-

¹⁷ Norwid. *Epimenides*. PWSz 3, 61.

¹⁸ Tamże s. 65.

skie¹⁹. Śladami antycznych ruin podążają poeci, czytając dzieje z tej kamiennej księgi i szukając w niej rodowodu współczesności. Powstają poematy przynoszące kronikę podróży i poetycki zapis refleksji o kulturze²⁰. Romantyzm sprzyja także gromadzeniu i interpretowaniu rodzimych pamiątek przeszłości. W Polsce wiąże się to zarówno z dążeniem do zachowania narodowej odrębności i tożsamości, jak i z poszukiwaniem słowiańskich prapoczątków.

Można przypuszczać, że ostrze ironii Norwida zostało skierowane przeciwko modzie na archeologię, przeciwko powierzchownej fascynacji tą dyscypliną wiedzy. Zauważmy jednak od razu, że samemu Norwidowi ta fascynacja nie była obca. O żywych zainteresowaniach archeologicznych poety świadczą i wycieczki do Pompei, i towarzyszące im studia, i nasylenie materialnymi konkretami takich utworów, jak *Pompeja*, *Quidam*, *Kleopatra*. Wiele śladów archeologicznych zainteresowań autora zawierają też [*Notatki z historii*]²¹. Nic w tym zaskakującego, że tajemnice przeszłości intrygowały pisarza, który zwykł na własną współczesność, na każdy niemal szczegół tej współczesności, patrzeć z perspektywy dziejów. Jacek Trznadel, analizując wiersz *Idącej kupić talerz pani M. pisze wręcz o „archeologicznej wyobraźni Norwida”*:

Czas jako continuum przypomina tu złoza geologiczne i także – archeologiczne. Nic to niespodziewanego u pisarza, który tak był wrażliwy na archeologię (w kulturze XIX w. znaczyła ona może jeszcze więcej niż obecnie), na architektoniczne nawarstwienia stylów, w których odbijały się epoki²².

Zainteresowanie archeologią współistnieje u Norwida z powtarzającymi się sceptycznymi, często ironicznymi opiniami o tej dyscyplinie.

Lekcję V o Słowackim otwiera refleksja:

Historia cywilizacji jest tak młodą, że pełnoletności swej nie dorosła, oczekuje albowiem na papiery legitymacyjne z mumii egipskich i z azjackich pomników, a których pismo i słowa ledwo że sylabizować dotąd umieją: ale, zdaniem moim, czego jest brak najwięcej, to p a m i ę - c i s e r c a! Dobrze to bowiem czytać postęp idei porozstawianych jako równania algebraiczne jedna po drugiej, ale czy kto pomyśli, ile boleści, ile rozdarć każde narodzenie się myśli potrzebowało? Dopatrzoneo nareszcie, że we wszystkich semickich hieroglifach opuszczone są samogłoski, co już jest wielką zdobyczą; a kiedyż to dopatrzą, ile jest w historii opuszczonych też, lkań, rozdarć i tortur, które są powszednimi towarzyszami narodzenia się i wydojrzenia każdej prawdy?²³

¹⁹ W. Hensel. *Archeologia żywa*. Wyd. 2. Warszawa 1983.

²⁰ W tym nurcie mieszczą się takie np. utwory, jak: *Podróż z Paryża do Jerozolimy* R. Chateaubrianda, *Podróż na Wschód* Nerval, *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu* J. Słowackiego, a także *Wędrowki Childe Harolda* Byrona.

²¹ PWSz 7, 327–373. Znaleźć tam można opisy archeologicznych eksponatów na Światowej Wystawie w Paryżu, wycinek z podobizną polskiej monety średniowiecznej, rozważania filologiczno-archeologiczne.

²² J. Trznadel. *Czytanie Norwida*. Warszawa 1978 s. 34.

Tę myśl powtórzył poeta niebawem w wierszu *Historyk*²⁴, pozbawionym ironii, przynoszącym wyważoną ocenę zasług i niedostatków archeologii. Gromadzenie pamiątek przeszłości to ważny stopień wtajemniczenia w dzieje, ale niewystarczający, by je rozumieć. Archeologiczne metody nie pozwalają bowiem ożywić obrazu człowieka przeszłości, dotrzeć do jego uczuć i wyobrażeń. Odślaniają szkielet, a nie organizm. Przewycięzenie tego ograniczenia wymaga hermeneutycznych zdolności – umiejętności dostrzegania symbolicznych walorów w tym, co nawarstwiło się w ciągu wieków, i interpretowania owych symboli. Dopóki nauka nie osiągnęła wystarczającej dojrzałości, by pełnić to zadanie, poeta toruje jej drogę.

Ograniczenia archeologii mają dla Norwida i inne aspekty. Poznawcza bezradość może wynikać nie tylko z nieumiejętności symbolicznego czytania przekazu, ale i z jego znikomości. Są ogromne obszary historii, po których zostało jedynie „garnków parę”, ślad nieproporcjonalny do bogactwa minionego życia:

1

Są pokolenia, i miasta, i ludy,
Smętne i stare –
Które podały nam nie żadne cudy,
Lecz – garnków parę!

[...]²⁵

Nieufność Norwida budzi także „archeologiczny” sposób traktowania kulturowych wartości. W *Notatkach z historii*, określając postawy rzymskich cesarzy wobec sztuki i artystów, zamieścił poeta taką uwagę:

Za Adriana, który jest artystą (archeologiem raczej), z rozkazu stawiane monumenta we wszystkich stylach i odcieniach ich: zimna kompilacja archeologiczna, zatracająca szkołę-własną, samoistność własnego rozwinięcia. Co do Adriana, ten podobnie toleruje i chrześcijaństwo, jak archeolog r y t o m wszystkim przyjazny²⁶.

Postawa archeologa oznacza tu chłodny, w istocie – obojętny stosunek wobec wartości i ideałów. Wszystkie są wprawdzie ważne, ponieważ istniały, ale żadna wartość nie zostaje wybrana i zaakceptowana, żadna nie będzie wyznawana, a więc ożywiona kontynuacją.

W sumie Norwid nie kwestionuje kompetencji archeologii, ale traktuje tę dyscyplinę jako pomocniczą wobec filologii, historii, filozofii. Empiryczne po-

²³ PWsz 6, 447.

²⁴ PWsz 2, 134.

²⁵ Norwid. *Idącej kupić talerz pani M.* PWsz 2, 192.

²⁶ PWsz 7, 332.

znawanie przeszłości stanowi w takiej perspektywie jedynie pierwszy stopień wtajemniczenia.

Wypowiedzi Norwida przywołane w związku z motywem archeologii pochodzą z utworów powstałych później niż *Epimenides*. Rozważań na ten temat jest w twórczości pisarza więcej. Mieszczą się one w nurcie refleksji o granicach i metodach historycznego poznania, o sposobach interpretacji i kontynuowania dziedzictwa przeszłości. W tym nurcie zawiera się również problematyka *Epimenidesa*. Satyra na wyprawę Amphipapyrona nie jest zasadniczym motywem poematu, stanowi raczej ironiczny cień, kontrastowe tło dla zarysowania bliskiej Norwidowi postawy wobec historii. Taką postawę symbolizują Epimenides i Byron. Ich zatem trzeba uznać za centralne postacie ogniskujące ideę utworu. W drugiej części poematu Byron pojawia się jako mąż opatrnościowcy nowożytnej Grecji. Podjęte przez niego „pieśnią i czynem” tyrtejskie działanie ma polegać na zapisywaniu czynami dziejów, czyli na tworzeniu nowej Epopei²⁷. W ziemi Homera, który dał Europie zarazem pierwszy Epos i jego wzorzec, będzie to nie tyle tworzenie, ile wskrzeszanie uśpionej, heroicznej tradycji. W Grecji XIX w. nowożytna Epopeja zrealizuje się w zwycięskiej walce o wolność, ale Norwid nie podkreśla wkładu Byrona w militarne sukcesy powstańców. Akcentuje natomiast jego wysiłki zmierzające do ożywienia zapomnianych wartości, do moralnego odrodzenia Greków. Angielski poeta pełni funkcję wychowawcy greckiego społeczeństwa, przygotowując je do wolności. Charyzmatyczny charakter tej roli zostaje podkreślony przez uwznioślający sposób kreowania postaci i wykorzystanie stylizacji heroicznej i ewangelicznej zarazem.

[...] śpiewał i działał lord Gordon:
Mąż umiejący zgadnąć bohatera w chłopie;
Śpiewak, co, brzeg rodzinny odepchnąwszy nogą,
Pył z obuwia na pokład otrząsnął okrętu
I stało mu się odtąd rozpacziwie-błogo! –
[...]²⁸

Wcześniejsze skojarzenie romantycznego poety z Homerem i Epopeją, pasujące go na współczesnego herosa, wzmocniają określenia: mąż, śpiewak, oraz uwydatnienie patetycznego wymiaru gestów bohatera. Natomiast motyw otrząśnięcia pyłu z obuwia jest ewangeliczną parafrazą. W ten sposób postać Byrona

²⁷ Używam tu majuskuły, zachowując pisownię Norwida, po to, by zaznaczyć szersze i nieco inne od genologicznego znaczenie tego terminu. Epopeja to dla Norwida konieczna faza w rozwoju kultury, w której dominuje postawa czynnego kształtowania dziejów (*Milczenie*), to także wzorzec istnienia człowieka w historii (odczyty *O Juliuszu Słowackim*). Gdy poeta używa słowa „epopeja” jako określenia gatunku literackiego, pisze ten wyraz małą literą.

²⁸ Norwid. *Epimenides*. PWSz 3, 60.

zostaje umieszczona i w kontekście antycznym, i biblijnym. Pierwszy dominuje we fragmentach określających rolę poety wobec Grecji, drugi jest wyraźniejszy w partiach odnoszących się do konfliktu z własną ojczyzną.

[...]

Syn wierny niewiernego historii zamętu,
Syn wierny społeczeństwa, co nie było warte
Wierności! – ta już bowiem stawała się zdradą –
Syn wierny Anglii. [...] ²⁹

Byron opuszczający rodzinną wyspę w geście protestu przypomina w poemacie proroka nie rozpoznanego wśród swoich i jedyne sprawiedliwe ratującego dobre imię ojczyzny. Mimo takich stylistycznych zabiegów wizerunek Byrona w *Epimenidesie* nie jest jednolicie monumentalny. Norwid sięga bowiem po ironię i paradoks. Przy czym ironia nie atakuje tu bohatera, lecz społeczność, której miał odwagę przeciwstawić się („Bardzo nie cierpiał Anglii. – Był wiernym jej synem!”) ³⁰

Znacznie więcej aspektów roli Byrona w historii wydobywa symboliczna analogia Epimenidesa do romantycznego poety. W prozatorskim „Wstępie” Norwid następująco przedstawia tytułowego bohatera:

Mąż nazwiskiem Epimenides z Krety, policzony do mędrców greckich, poezją i czią b o s -
kości zatrudniający się, ten, który wspólnie z Solonem pracował na utrwalenie praw, który
ofiara baranków białych i czarnych, swobodnie puszczonech, a immolowanych, gdzie spoczęły,
oczyszcza lud i zatrzymuje plagę zarazy [...] ³¹.

Dalej pisze o wierzeniach w zdolność mędrca do zmartwychpowstania dzięki boskiemu pokarmowi jego matki – nimfy Bałty. Przytacza opowieść o 57-letnim śnie filozofa w grocie, do której zbłądził w czasie pasterskiej wędrówki.

Najpełniejszym zachowanym ze starożytności przekazem o Epimenidesie jest rozdział w dziele Diogenesa Laertiosa *De vitis, dogmatis et apophthegmatis clarorum philosophorum*. Wobec nieistnienia w XIX w. polskiego przekładu tej książki Norwid korzystał zapewne z edycji grecko-łacińskiej, być może lipskiej z 1828 r. ³² Zestawienie epizodów z życia Epimenidesa w utworze Norwida z analogicznymi fragmentami w pracy Laertiosa pozwoli pełniej uchwycić sposób kreacji zarówno tytułowej postaci poematu, jak i... Byrona. O ofierze wspomnianej przez Norwida w cytowanym urywku Laertios pisze:

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże s. 61.

³¹ Tamże s. 57.

³² Diogenes Laertius. *De vitis, dogmatis et apophthegmatis clarorum philosophorum*... Lipsk 1828.

Unde et Athenienses quum aliquando peste laborarent, responso a Pythia accepto, urbem expiari oportere, Niciam Nicerati filium navi misere, Epimenidemque ex Creta advocarunt. Profectus autem Olympiade quadragesima sexta lustravit urbem, pestemque compescuit hoc modo. Sumpsit oves nigro et candido vellere, duxitque in Arium pagum atque inde quo vellent abire permisit: his qui illas sequebantur mandas, ubicunque illae accubuissent singulas mactarent peculiari cuidam deo. Atque in hunc modum quievit lues³³.

Według współczesnego przekładu filologicznego fragment ten brzmi:

[...] gdy Ateny zostały dotknięte zarazą i Pytia orzekła, że miasto powinno złożyć oczyszczającą ofiarę, wysłano okręt oraz Nikiasza, syna Nikeratosa, na Kretę, z zaproszeniem dla Epimenidesa. On to w czasie czterdziestej szóstej Olimpiady udał się do Aten, oczyścił miasto i stłumił zarazę w następujący sposób. Wziąwszy białe i czarne owce zapędził je na wzgórze Areopagu, a stamtąd pozwolił im iść, gdzie chciały. Jednocześnie nakazał tym, którzy owce pędzili, aby zabijali je w ofierze miejscowemu bogu tam, gdzie każda z nich położyła się. W ten sposób uśmierzone zło³⁴.

W porównaniu z relacją Laertiosa Norwid pomija topograficzne i historyczne szczegóły. Nie czas i miejsce złożenia ofiary wydają się według niego najważniejsze, ale jej istota. Inaczej też określa ofiarne zwierzęta, zastępując owce barankami. Zarówno w greckim oryginale, jak i w łacińskim przekładzie pojawiają się tu owce (oves). Ofiara złożona z baranków stanowi natomiast odpowiednik hebrajskiej Paschy ze Starego Testamentu, zapowiadającej w Nowym Testamencie śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Motyw ten odsyła jednocześnie do wersetu Ewangelii św. Jana przytaczającego słowa Jana Chrzciciela:

Nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie i rzekł: Oto Baranek Boży, oto, który gładzi grzech świata (I, 29)³⁵.

Za pomocą drobnej zmiany leksykalnej uruchamia Norwid taki zespół symbolicznych konotacji, że ofiara Epimenidesa staje się antycypacją, przecuciem ofiary Chrystusa.

Ponadpółwieczny sen Epimenidesa opisuje Laertios tak:

Missus aliquando a patre ut ovem rure deferret, meridiano tempore divertit ex itinere, atque in spelunca septem et quinquaginta annos perpetuos obdormivit. Dehinc somno excitatus quaerebat ovem: putabat enim se parum obdormisse. Quam quum non invenisset, in agrum revertitur³⁶.

³³ Tamże s. 81.

³⁴ Diogenes [Laertios]. *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Przekł. I. Krońska [i in.]. Oprac., przekł., przypisy i skorowidz I. Krońska. Wstęp K. Leśniak. Wyd. 2. Warszawa 1982 s. 68.

³⁵ *Ewangelia według świętego Jana, I, 29. Biblia to jest księgi Starego i Nowego Testamentu, na język polski przetłóżone przez ks. Jakuba Wujka*. Lipsk 1838.

A Norwid:

Ten to mędrzec w młodości swej wysłany był przez ojca, aby zbłąkaną owcę szukał; a skoro utrudził się, wszedł do groty i zasnął. – I spał tamże lat pięćdziesiąt i siedm, a potem wyszedł i zdało mu się, jakoby wczora. – Tedy owcę, właśnie ze zbłąkaną ówdzie, wzięwszy na plecy swe, szedł do miasta Gnosy³⁷.

Motyw zbłąkanej (zgubionej) owcy występuje i u Laertiosa, i u Norwida, z tym że w tekście poematu został graficznie wyróżniony zapewne dla podkreślenia zbieżności z symboliką Ewangelii. Przypowieść Jezusa zawierającą ten obraz odnajdujemy i w Ewangelii św. Mateusza (18, 10–14), i w Ewangelii św. Łukasza (15, 1–7). Postać Epimenidesa została ponadto skojarzona w cytowanym fragmencie z ewangelicznym wzorcem Dobrego Pasterza. Po parabolicznym wprowadzeniu tytułowego bohatera w krąg Biblii, fragment lokalizujący w czasie życie i twórczość kreteńskiego filozofa staje się też parabolą.

A rzecz ta znana była i bardzo brzmiąca w Grecji za dni Solona, około sześćset lat przed przyjściem w ciele-człowieczym Osoby Bożej na ten świat³⁸.

Nie to jest dla Norwida istotne, że Epimenides żył właśnie w VI w. przed Chrystusem, lecz to, że w jego dziejach ujawniła się zapowiedź Wcielenia i przecucie wartości, które sześć stuleci później przyniósł Jezus. Sakralizację Epimenidesa uprawomocnia autorytet św. Pawła Apostoła. Norwid dostrzega bowiem symboliczną koincydencję w tym, że trasa podróży Apostoła do Miletu, Syrakuz, Regium i Rzymu prowadziła u wybrzeży Krety i wtedy zapewne postać antycznego mędrca stała się przedmiotem refleksji św. Pawła, której ślad odnajdujemy w Liście do Tytusa:

Powiedział niektóry z nich, własny ich Prorok: Zawzdy są kłamliwemi sprośni Kretensowie: Naksztalt bestyi żyjący, leniwi brzuchowie³⁹.

Norwid cytuje ten werset z jednym odstępstwem – staropolski przysłówek „zawzdy” zastępuje współczesnym „zawsze”⁴⁰.

Komentarz autora do tego biblijnego cytatu zamyka „Wstęp” i pełni jednocześnie funkcję komentarza do parabolicznej interpretacji życia Epimenidesa zawartej w poemacie.

³⁶ Diogenes Laertius. *De vitis* s. 80. Pragnę tu podziękować Pani Profesor Zofii Abramowiczównie za filologiczny przekład biogramu Epimenidesa z greckiego oryginału i przekładu łacińskiego.

³⁷ Norwid. *Epimenides*. PWSz 3, 57.

³⁸ Tamże.

³⁹ List św. Pawła Apostoła do Tytusa (1, 12).

⁴⁰ Norwid. *Epimenides*. PWSz 3, 58.

Jednakowoż, ponieważ to drukowane jest jako proza, więc tak i czytają ci, co czytają druki!⁴¹

Lektura „druku” wspomniana w utworze, który, jak wskazuje podtytuł, jest przypowieścią, oznacza zapewne czytanie dosłowne, zatrzymywanie się na powierzchni anegdoty, podczas gdy autorowi chodzi o wydobycie parabolicznego sensu opowieści. I nie jest to tylko zachęta do takiej lektury tego poematu, lecz wskazówka, jak interpretować księgę historii. W metaforycznym sensie członkowie wyprawy Amphipapyrona odczytali jedynie „druk” – odkryli znak nie odkrywając znaczenia. Dlatego zestawienie archeologów z siedmioma mędrcami starożytności greckiej jedynie potęguje ironię. Natomiast głęboki symboliczny związek łączy Byrona z osobą antycznego mędrca. Obie postacie zostały wpisane w te same kulturowe konteksty: dziedzictwa antyku i chrześcijaństwa. Łączą je motywy ofiary i służby wolności. Starożytny filozof zdjął z Aten kłątwę, składając przebłagalną ofiarę z baranków, zawierającą w swej istocie przeczcucie ofiary Chrystusa. Byron przyjeżdża do Grecji złożyć ofiarę swego talentu, majątku, w konsekwencji – życia, w imię wolności. Niepodległość Grecji kojarzy się w Norwidowskiej interpretacji z odrodzeniem zespołu wartości ukształtowanych w starożytności, określonych w poemacie jako Epopeja. Przy czym nie chodzi tu o powielenie antycznego wzorca, lecz o wzbogacenie go chrześcijańską treścią. W XIX w. postulowane kształtowanie historii ma polegać na wprowadzaniu etycznych zasad Ewangelii w sferę polityki i historii.

Norwid odczytał życie Epimenidesa jako antycypację Chrystusa w kulturze i dziejach Grecji, natomiast grecką działalność Byrona jako realizację postawy ewangelicznej w XIX w. Centrum, miarą wartości dokonań Norwidowskich postaci jest Chrystus. W ten sposób dokonuje się sakralizacja obu bohaterów. Ich czyny wpływają na kształtowanie historii przez uczestnictwo w boskim planie dziejów.

NORWID ON EPIMENIDES AND BYRON

SUMMARY

Byron often appears in Norwid's work both as a poet and as a man enjoying Norwid's unquestionable acceptance. In view of Norwid's antiromantic declarations and of the widely different experiences of the two writers, this is a remarkable paradox, one that prompts the question which Byron was of interest to the Polish poet.

The list of Norwid's literary references to Byron's works shows that Norwid's interest concentrated on Byron's autobiographical texts and texts devoted to Greece. Norwid's reflection was more often concerned with Byron the historical figure and man of action than with Byron the poet. Norwid's Byronian legend found its literary expression chiefly in three works: the long

⁴¹ Tamże.

poem Epimenides, the poetic dialogue *Rozmowa umarłych (Discourse of the Dead)* and the lectures *O Juliuszu Słowackim (On Juliusz Słowacki)*. The earliest version of the legend appears in Epimenides (1854). The main plot of the poem is an account of an archaeological expedition to Crete. The poem is not so much a satire against archaeology as an ironical text directed against the instrumental treatment of history and culture. The story of Amphipapyron's expedition provides a foil to such attitudes towards the cultural heritage of the past as Norwid found close to his own. Such an attitude is represented by both Epimenides and Byron. The legendary Cretan philosopher has a prose introduction devoted to him. A comparison of this part of the text with the fullest and oldest existing account of Epimenides' life found in Diogenes Laërtius reveals a clear evangelical stylization of the title character in Norwid's work. The Polish poet interprets the ancient sage's attitude as a parabolic anticipation, a prefiguration of the Gospels and Christianity. The figure of Byron as created by Norwid is parallel to that of Epimenides. Norwid connects Byron's activities in Greece with a revival of values that first took their shape in ancient culture; in his poem Norwid refers to them as Epos. The English poet becomes for him a modern incarnation of the ancient hero, but his deeds, rather than being a simple replica of the old pattern of courageous attitude towards history, enrich the pattern with Christian content. There is a parabolic connection between Epimenides and Byron. Norwid interprets the life of Epimenides as an anticipation of Christ in Greek culture and history, and the Greek chapter of Byron's biography as a realization of the evangelic attitude in modern times.

Transl. Adam Pasicki